

Sygn. akt III APa 8/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	Sędzia SA Jolanta Hawryszko
Sędziowie:	Barbara Białecka Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 listopada 2019 r. w S.

sprawy (...) Spółki Akcyjnej w S.

przeciwko B. S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 18 lutego 2019 r., sygn. akt VI P - Pm 2/17

1. oddała apelację,
2. zasądza od B. S. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej w S. kwotę 8.100 (osiem tysięcy sto) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Barbara Białecka	SA Jolanta Hawryszko	Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk
------------------	----------------------	----------------------------------

**Sygn. akt III APa 8/19**

## UZASADNIENIE

Powódka (...) spółka akcyjna w S. wniosła o zasądzenie od pozwanej B. S. na swoją rzecz kwoty 295.270,09 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wyjaśniła, że na dochodzone roszczenie składa się kwota 239.188,08 zł, która - na skutek działań pozwanej - została bezpodstawnie wypłacona przez powódkę na rzecz Z. C. (1), prowadzącej działalność pod (...) (dalej: (...)),

kwota 44.122,01 zł z tytułu odsetek od powyższej należności, obliczonych na dzień wnoszenia powództwa zgodnie z nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym przeciwko (...) z 20 kwietnia 2015 r., kwota 11.960 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu przeciwko (...), którą powódka zapłaciła podejmując działania mające na celu odzyskanie pieniędzy od tego kontrahenta. Powódka wyjaśniła, że pozwana zajmować się miała przygotowywaniem, weryfikacją i zatwierdzaniem płatności na rzecz kontrahentów powódki oraz dokonywaniem przelewów, sporządzaniem kompensat, dokonywaniem płatności gotówkowych, jak również kontrolą prawidłowości rozliczeń z kontrahentami powódki. Tymczasem, wykorzystując zajmowane stanowisko, przygotowywała i podpisywała polecenia przelewów za faktury VAT wystawione przez (...), które zostały już zapłacone, a nadto podawała w potwierdzeniach przelewów numery faktur VAT, których powódka nigdy od (...) nie otrzymała. Dodatkowo opracowywała dokumenty kompensat faktur VAT już zapłaconych, a także pobierała z kasy powódki i dokonywała na rzecz (...) zapłat w gotówce za nieistniejące faktury VAT. W ocenie powódki, działania pozwanej miały charakter umyślny, ponieważ do zapłat doszło na przestrzeni kilkunastu miesięcy wskutek powtarzalnych, sukcesywnie podejmowanych przez pozwaną kilkunastu operacji finansowych, dokonanych na rzecz jednego, tego samego kontrahenta powódki.

Dalej powódka wyjaśniła, że w związku z ujawnieniem wyżej wskazanych okoliczności, w styczniu 2014 r. rozwiązała z pozwaną umowę o pracę w trybie art. 52 § 1 k.p., tj. w trybie dyscyplinarnym, przy czym odwołanie od wskazanego oświadczenia rozpoznawał Sąd Rejonowy Szczecin - Centrum w Szczecinie IX Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, który wyrokiem z 4 grudnia 2015 r. (sygn. akt IX P 62/14) oddalając powództwo, zaś wyrokiem z 21 października 2016 r. Sąd drugiej instancji utrzymał w mocy to orzeczenie, oddalając apelację. W ocenie powódki, w ten sposób oba sądy potwierdziły, że zachowanie pozwanej miało umyślny charakter, a pozwana - swoim bezprawnym zachowaniem - wyrządziła powódce szkodę, której naprawienia domaga się w niniejszym postępowaniu.

Powódka podniosła, że podjęła działania w celu odzyskania środków pieniężnych bezpodstawnie wypłaconych (...) i w efekcie - 20 kwietnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Częstochowie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, nakazując (...) zapłacić powódce kwotę 239.188,08 zł wraz z odsetkami w wysokości 13% od 12 września 2014 r. do 22 grudnia 2014 r., 8% od 23 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 10.132 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W odpowiedzi na pozew pozwana B. S. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania wg norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazała, że każdego roku u powodowej spółki przeprowadzany był audyt całej księgowości oraz badanie sprawozdania finansowego przez biegłego rewidenta, co oznacza, że gdyby faktycznie pozwana dopuściła się naruszeń obowiązków pracowniczych w latach 2011-2013 to powódka uzyskalaby wiadomości o rzekomych uchybieniach już w roku 2011 i 2012. Pozwana oświadczyła także, że nie miała możliwości dokonywania nieuzasadnionych nadpłat, czy dokonywania płatności mimo braku istnienia zobowiązania przed zatwierdzeniem wykonania płatności przez upoważnioną osobę, albowiem nie mogła samodzielnie dokonać przelewu z rachunku, a jedynie za zgodą prokurenta lub członka zarządu spółki. Nadto, nie była jedyną osobą zaangażowaną w operacje dokonywania przelewów, weryfikowania faktur i rachunków, gdyż zajmowało się tym kilka osób zatrudnionych w dziale finansowym, w tym m.in. R. B.. Dodatkowo pozwana podkreśliła, że rolą członków zarządu było - poza składaniem podpisów na przelewach - ich merytoryczna weryfikacja.

Pozwana podniosła, że o rzekomych nieprawidłowościach dowiedziała się dopiero w trakcie prac nad połączeniem systemów księgowych (...) (...) w Ś. ze (...) S. A. w S., zaś kwota jakiej domaga się powódka pozostaje w opozycji do treści art. 119 k.p.

Wyrokiem z 18 lutego 2019 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w punkcie I zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 283.310 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 12 grudnia 2016 r. do dnia zapłaty, w punkcie II oddalił powództwo w pozostałym zakresie, w punkcie III zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 21.610 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

**Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:**

B. S. była zatrudniona w (...) spółce akcyjnej w S. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony od 1 lipca 1992 r. do 30 listopada 2012 r. na stanowisku głównej księgowej oraz od 1 grudnia 2012 r. do 3 stycznia 2014 r. na stanowisku specjalisty ds. rachunkowości - zastępcy głównego księgowego. Do jej obowiązków jako głównej księgowej należało w szczególności:

- bieżące i prawidłowe prowadzenie rachunkowości w sposób umożliwiający prawidłowe i terminowe dokonywanie rozliczeń finansowych oraz ochrona mienia społecznego i terminowe rozliczanie osób odpowiedzialnych za to mienie,
- rozliczanie kosztów działalności podstawowej i pomocniczej zgodnie z obowiązującymi przepisami w ramach powierzonego zakresu obowiązków,
- sumienne i terminowe wykonywanie powierzonych czynności zgodnie z poleceniem swego bezpośredniego przełożonego oraz zgodnie z obowiązującymi przepisami i zarządzeniami wewnętrznymi,
- prawidłowe i terminowe regulowanie zobowiązań wobec Skarbu Państwa a także innych zobowiązań,
- wystawianie zamówień na prace zlecone obcym firmom, prowadzenie rozliczeń finansowych,
- prowadzenie niezbędnych rejestrów oraz dokumentacji związanej z działalnością kooperacji, rozliczanie faktur za zlecone przez Stocznnię prace kooperacyjne,
- stosowanie przyjętych zasad (polityki) rachunkowości,
- rejestracja i kontrola wpływów i wydatków (rachunki i faktury),
- efektywny nadzór i zarządzanie działem,
- prowadzenie, na podstawie dowodów księgowych, ksiąg rachunkowych, ujmujących zapisy zdarzeń w porządku chronologicznym,
- okresowe ustalanie sprawdzanie drogą inwentaryzacji rzeczywistego stanu aktywów pasywów,
- wycena aktywów i pasywów oraz ustalanie wyniku finansowego,
- sporządzanie sprawozdań finansowych,
- gromadzenie i przechowywanie dowodów księgowych oraz pozostałej dokumentacji przewidzianej ustawą,
- organizowanie i prowadzenie rachunkowości zgodnie z zasadami określonymi w obowiązujących przepisach,
- współpraca z bankami,
- tworzenie, przechowywanie, i zabezpieczanie odpowiedniej dokumentacji rejestrów,
- prowadzenie dokumentacji finansowej,
- sporządzanie okresowych sprawozdań finansowych oraz deklaracji podatkowych.

Do obowiązków pozwanej jako Specjalisty ds. rachunkowości - zastępcy głównego księgowego należało m.in.:

- bieżące i prawidłowe prowadzenie rachunkowości w sposób umożliwiający prawidłowe i terminowe dokonywanie rozliczeń finansowych oraz ochrona mienia społecznego i terminowe rozliczenie osób odpowiedzialnych za to mienie,
- rozliczanie kosztów działalności podstawowej i pomocniczej zgodnie z obowiązującymi przepisami w ramach powierzonego zakresu obowiązków,

- sporządzanie okresowych sprawozdań finansowych oraz deklaracji podatkowych w ramach powierzonego wycinka zadań księgowych,
- kontrola rozrachunków z budżetem państwa, rozrachunków z pracownikami,
- prowadzenie rachunku kosztów i wyników w ramach powierzonego zakresu obowiązków,
- czuwanie nad prawidłowością sporządzania, przyjmowania, obiegu i kontroli finansowej dokumentów finansowo - księgowych,
- prowadzenie i analiza gospodarki finansowej (...) zgodnie z obowiązującymi przepisami w ramach powierzonego zakresu obowiązków.

Uchwałą zarządu nr (...) z 6 października 2003 r. pozwana została ustanowiona prokurentem powódki. Zakres uprawnień z tytułu prokury i sposób jej wykonywania strony doprecyzowały w szczególności w umowie zlecenia z 3 grudnia 2012 r. B. S. jako prokurent, reprezentowała powodową spółkę wobec obsługującego spółkę banku, składając oświadczenie woli w przedmiocie dokonania operacji bankowej. Czyniła to w ramach reprezentacji łącznej, a więc oprócz niej w imieniu Spółki działał zawsze inny prokurent lub członek zarządu. Prokura została odwołana uchwałą zarządu powodowej (...) z 11 stycznia 2013 r.

B. S., jako jedyna osoba z kierownictwa zakładu, zaangażowana była w każdy z etapów dokonywanych operacji finansowych kontrahentów z rejonu Ś.. Sprawdzała prawidłowość dokonywanych operacji finansowych pod kątem prawidłowości i zgodności z dokumentami księgowymi.

W (...) nie istniały żadne dokumenty wewnętrzne, które pozwalałyby na wypłacenie kontrahentom jakichkolwiek pieniędzy (np. w formie zaliczki) przed otrzymaniem przez powódkę dokumentu księgowego i przed jego weryfikacją. Zasadą było, że po faktycznym odbiorze prac wykonanych przez wykonawcę i ocenie tych prac pod kątem spełnienia warunków łączącej strony umowy, wystawiana była faktura, która musiała trafić do szefa produkcji, który z kolei konsultował ją z kierownikiem projektu. Taka faktura opatrzona parafami trafiała do działu księgowości.

Przelewy z rachunku (...) były podpisywane przez dwie osoby (w praktyce przez B. S. i członka zarządu). Rola drugiej osoby sprowadzała się jedynie do złożenia podpisu na przygotowanych dokumentach, nie na ich merytorycznej weryfikacji. Dokumenty przelewowe sprawdzane były wyrywkowo, tylko wtedy, gdy wątpliwości budziła wysoka kwota, bądź kontrahent był nieznany. Procedura odbywała się na zasadzie zaufania. Dziennie (...) rozliczała od 200 do 300 faktur.

Jednym z kontrahentów powodowej (...) (...) była Z. C. (1), prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą (...) z siedzibą w C. ul. (...),(...)-(...) C.. (...) zawarła z (...) umowę ramową nr (...), która regulowała zasady ich wzajemnej współpracy. W ramach umowy, w okresie od 13 stycznia 2012 r. do 14 stycznia 2013 r. stocznią zawarła z (...) 12 umów o dzieło, na podstawie których zlecała wykonanie konstrukcji stalowych i aluminiowych oraz prace monterskie i spawalnicze na statkach.

Przedstawicielem (...) - działającym na terenie (...) - był Z. C. (2) (ojciec Z. C. (1)). W ocenie obserwatorów zewnętrznych (innych pracowników powodowej (...)), Z. C. (2) pozostawał z B. S. w dobrych (i relatywnie zażyłych) relacjach o charakterze zawodowym. Bardzo często (niemal codziennie) przebywał on w pokoju pozwanej (i w księgowości), niekiedy wspólnie jadalili posiłki i jeździli na zakupy. Zdarzało się także, że towarzyszył B. S. w wyjazdach służbowych czy w (zawodowych) imprezach okolicznościowych.

Z tytułu wynagrodzenia za realizację wyżej wymienionych umów Z. C. (1) wystawiła (...) S. A. w S. 19 faktur VAT - opiewających na kwoty od kilkuset do kilkudziesięciu tysięcy złotych. (...) przyjęła faktury - zostały one zaksięgowane i opłacone.

W dniu 4 lipca 2012 r. B. S. dokonała przelewu (...) na rachunek bankowy (...) w kwocie 38.500 zł, w którego tytule widniała faktura VAT nr (...). Wskazany przelewem rozliczono fakturę VAT nr (...) w kwocie 3.560,36 zł, fakturę VAT nr (...) w kwocie 708,48 zł, fakturę VAT nr (...) w kwocie 132 zł, fakturę VAT nr (...) w kwocie 206,61 zł, fakturę VAT nr (...) w kwocie 5.000 zł, fakturę VAT nr (...) w kwocie 627 zł, fakturę VAT nr (...) w kwocie 1.086,31 zł. B. S. dokonała bezpodstawnej zapłaty kwoty w wysokości 7.723,10 zł.

W dniu 20 lipca 2012 r. pozwana dokonała przelewu (...) na rachunek bankowy (...) w kwocie 20.000 zł, w którego tytule widniała faktura VAT nr (...). (...) nigdy nie otrzymała od (...) takiej faktury.

W dniu 8 sierpnia 2012 r. pozwana dokonała przelewu (...) na rachunek bankowy (...) w kwocie 40.000 zł, w którego tytule widniała faktura VAT nr (...). Wskazana faktura została rozliczona przelewem (...) z 10 września 2012 r. oraz przelewem (...) z 10 maja 2012 r.

W dniu 24 sierpnia 2012 r. pozwana dokonała przelewu (...) na konto (...) w kwocie 12.800 zł, w którego tytule widniała faktura VAT nr (...), pomimo, że wskazana faktura została rozliczona przelewem (...) z 20 września 2012 r.

W dniu 9 października 2012 r. pozwana dokonała przelewu (...) w kwocie 40.000 zł, w którego tytule widniała faktura VAT nr (...). Wskazana faktura została rozliczona 14 listopada 2012 r. poprzez dokonanie kompensaty (...).

W dniu 25 października 2012 r. pozwana dokonała przelewu (...) na rachunek bankowy (...) w kwocie 27.500 zł, w którego tytule widniała faktura VAT nr (...). Wskazana faktura została rozliczona 14 listopada 2012 r. poprzez dokonanie kompensaty (...)

W dniu 9 listopada 2012 r. pozwana dokonała przelewu (...) w kwocie 32.000 zł na rachunek bankowy (...), w którego tytule widniała faktura VAT nr (...). Wskazana faktura została rozliczona przelewem (...) z dnia 6 czerwca 2012 r.

W dniu 23 listopada 2012 r. pozwana dokonała przelewu (...) na rachunek bankowy (...) w kwocie 15.000 zł, w którego tytule widniała faktura VAT nr (...) oraz faktura VAT nr (...). Wskazane faktury zostały zliczone przelewem (...) z 6 czerwca 2012 r.

W dniu 10 stycznia 2013 r. pozwana dokonała przelewu (...) na konto (...) w kwocie 25.000 zł, w którego tytule widniała faktura VAT (...) oraz faktura VAT (...). Wskazane faktury zostały rozliczone przelewem (...) z 4 lipca 2012 r.

W dniu 7 lutego 2013 r. pozwana dokonała przelewu (...) na rachunek bankowy (...) w kwocie 39.492,89 zł, w którego tytule widniała faktura VAT nr (...) oraz faktura VAT nr (...). Wskazane faktury zostały rozliczone przelewami (...) z 4 lipca 2012 r. oraz przelewem (...) z dnia 15 lutego 2013 r. B. S. dokonała nadpłaty w wysokości 5.000 zł.

W dniu 27 czerwca 2013 r. pozwana dokonała rozliczenia kompensatą (...) przysługującej powódce należności na podstawie faktury VAT (...) w kwocie 2.164,98 zł z tytułu wynajmu pomieszczeń z fakturą VAT (...) w kwocie 8.877 zł. Faktura VAT (...) została w całości rozliczona przez wypłatę gotówki z kasy w dniu 28 czerwca 2013 r.

W dniu 26 sierpnia 2013 r. pozwana dokonała wypłaty z kasy powódki kwoty 12.000 zł potwierdzonej raportem kasowym (...), w którego tytule widniała faktura VAT nr (...). Taka faktura VAT nie została wystawiona przez (...).

W grudniu 2011 r. w stoczni przeprowadzono audyt przez biegłych rewidentów, którzy dokonywali kontroli jedynie próbki transakcji, a nie wszystkich zapisów. Wszelkie wyjaśnienia merytoryczne, jeżeli chodzi o Ś. przekazywała (...). Biegli rewidenci nie zaraportowali wówczas żadnych nieprawidłowości. W sprawozdaniach finansowych sporządzanych w Spółce również nie było na ten temat żadnej wzmianki.

Podczas prac nad połączeniem systemów księgowych (...) S. A. w (...) S.A. w S., 10 grudnia 2013 r. ujawniły się informacje o nieprawidłowościach w rozliczeniach pomiędzy powódką a (...). Na polecenia prezesa spółki L. H., księgowość spółki dokonała analizy wszystkich transakcji pomiędzy powódką a firmą (...) i ustaliła, że pozwana zapłaciła tej firmie kwotę 239.188,08 zł, ponad kwoty wynikające z przedłożonych przez nią faktur. Polegało to na

tym, że stocznia dokonywała płatności dublujących wcześniej dokonaną płatność, bądź określonych jako zapłata za faktury, których nie było lub pojawiły się w przyszłości, dodatkowo kwoty przelewów nie pokrywały się z wartościami nominalnymi określonymi w fakturach.

Wobec wykrytych nieprawidłowości, z dniem 3 stycznia 2014 r. powódka rozwiązała z pozwaną umowę o pracę na podstawie art. 52 § 1 k.p., bez wypowiedzenia, z powodu ciężkiego naruszenia przez obowiązków pracowniczych, w szczególności na dokonywaniu w latach 2011 – 2013 nieuzasadnionych nadpłat w rozrachunkach z kontrahentem – firmą (...). B. S. odwołała się od oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę.

Wyrokiem z 4 grudnia 2015 r. Sąd Rejonowy Szczecin - Centrum w Szczecinie IX Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w sprawie o sygn. akt IX P 62/14 oddalił powództwo pozwanej, zaś wyrokiem z 21 października 2016 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił apelację B. S..

(...) wezwała Z. C. (1) do zapłaty nadpłaconych sum, a wobec braku reakcji z jej strony, skierowała sprawę do sądu.

W dniu 20 kwietnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Częstochowie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, nakazując Z. C. (1) zapłacić powodowej (...) kwotę 239.1990,08 zł wraz z odsetkami w wysokości 13% od dnia 12 września 2014 r. do dnia 22 grudnia 2014 r., 8% od dnia 23 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty oraz kwotą 10.132 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Postanowieniem z 1 marca 2016 r. Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie umorzył postępowanie egzekucyjne przeciwko dłużnikowi Z. C. (1) z powodu jego bezskuteczności - gdyż prowadzone postępowanie nie doprowadziło do wyjawienia majątku dłużnika.

(...) nie odzyskała należności bezpodstawnie wypłaconych przez pozwaną firmie (...).

(...) złożyła w Prokuraturze Rejonowej w Świnoujściu zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez pozwaną. Sprawa została zarejestrowana pod sygnaturą PR Ds. 722.2017.

Na rozprawie 5 lutego 2019 r. B. S. stwierdziła, że nie potrafi wyjaśnić dlaczego doszło do nadpłaty należności na rzecz firmy (...). Mogło się zdarzyć, że kontrahentem były wypłacone przedpłaty – bez sporządzenia dokumentów uzasadniających wypłacenie zaliczki, gdy kontrahent uzyskał zgodę zarządu lub szefa produkcji, a ona otrzymała ustne polecenie dokonania wypłaty. B. S. nie wiedziała czy (...) posiada majątek - czy ma w C. maszyny, narzędzia czy nieruchomości. W ocenie pozwanej, posiadanie wiedzy w tym zakresie nie należało do jej obowiązków. Według wiedzy pozwanej, na terenie (...) firma zatrudniała od kilkunastu do kilkudziesięciu pracowników, korzystając do wykonywania przyjętych przez siebie zadań z maszyn i narzędzi należących do (...). Pozwana stwierdziła, iż jej znajomość ze Z. C. (2) miała charakter wyłącznie służbowy. Wymieniony faktycznie przychodził do gabinetu pozwanej, przynosił kwiaty pracownikom księgowości z okazji Dnia Kobiet.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny, wskazując na treść art. 114-119 k.p. oraz w szczególności art. 122 k.p., Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione w przeważającej mierze. Podkreślił, że oceniając sprawę oparł się przede wszystkim na zaferowanych dokumentach oraz zeznaniach świadków, przy czym odmówił wiarygodności zeznaniom pozwanej w zakresie, w którym jej twierdzenia znajdowały się w opozycji do pozostałego zebranego w sprawie materiału dowodowego, a także w opozycji do ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy Szczecin - Centrum w Szczecinie i Sąd Okręgowy w Szczecinie w sprawie dotyczącej rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika (sygn. IX 62/14; VI Pa 126/16), a która zakończyła się oddaleniem apelacji przez sąd drugiej instancji.

Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że w świetle ustaleń Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie poczynionych w sprawie o sygnaturze IX P 62/14, oczywistym pozostawało, że działania B. S., podejmowane w zakresie pełnionych przez nią w powodowej spółce obowiązków głównej księgowej, jak i specjalisty ds. rachunkowości, a polegające na dokonywaniu wpłat na rzecz firmy (...) bez pokrycia w dokumentacji kasowej, doprowadziły do

powstania po stronie powódki szkody w wysokości 239.188,08 zł i były działaniami wyczerpującymi pojęcie ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych.

W ocenie Sądu Okręgowego, pozwana nadużyła przekazanych jej uprawnień i w sposób świadomy działała na szkodę pracodawcy, w szczególności przygotowywała i podpisywała polecenia przelewów za faktury VAT, które następnie powódka zapłaciła na rzecz (...). Nadto, w potwierdzeniach przelewów podawała numery faktur VAT, których powódka nigdy nie otrzymała od (...). Pozwana opracowywała także dokumenty kompensat faktur VAT zapłaconych już przez powódkę oraz pobierała z kasy powódki gotówkę, dokonując zapłat na rzecz (...) za nieistniejące faktury VAT.

Sąd pierwszej instancji zważył, że choć każdy z przelewów, jaki był realizowany przez księgowość stoczni, wymagał dodatkowo podpisu ze strony prokurenta lub członka zarządu, okoliczność ta nie zwalnia pozwanej z odpowiedzialności, gdyż rola drugiej osoby, która składała podpis, sprowadzała się jedynie do faktycznego złożenia podpisu. Dodatkowo stocznia rozliczała od 200 do 300 faktur dziennie, zaś taka liczba dokumentów do zatwierdzenia powodowała, że członkowie zarządu sprawdzali dokumenty przelewowe tylko wrywko i tylko wówczas, gdy ich wątpliwości budziła wysoka kwota, bądź nieznany wcześniej kontrahent. Tym samym pozwana, która miała dostęp do pełnej dokumentacji księgowej, realizowała wszystkie przelewy dokonywane na rzecz (...) i była doskonale zorientowana w polityce swojego zakładu pracy, wykorzystwała kredyt zaufania ze strony przedstawicieli spółki, doprowadzając do nieuzasadnionej nadpłaty na rzecz (...). Nadto proceder ten trwał na przestrzeni wielu miesięcy i został wykazany tylko dlatego, że doszło do połączenia systemów księgowych dwóch spółek, co wskazuje na świadome działania pozwanej.

Sąd Okręgowy podkreślił, że w (...) nie istniały żadne dokumenty wewnętrzne, które pozwalałyby na wypłacenie kontrahentom jakichkolwiek pieniędzy (np. w formie zaliczki) przed otrzymaniem dokumentu księgowego i przed jego weryfikacją. Zdaniem Sądu, zasady doświadczenia życiowego nakazują przyjąć, że niemożliwym jest, aby tak duży zakład pracy, jakim jest powodowa spółka, która wykonuje kontrakty na duże sumy i przy udziale podmiotów zewnętrznych, rozliczała zlecone prace jeszcze przed ich wykonaniem i odbiorem.

W konsekwencji Sąd pierwszej instancji uznał, że pozwana wielokrotnie i na przestrzeni wielu miesięcy, ciężko naruszając swoje podstawowe obowiązki pracownicze, świadomie dokonywała na rzecz (...) wypłat nienależnych temu podmiotowi środków, powodując w ten sposób uszczuplenie mienia stoczni. Brak racjonalnego wytłumaczenia tej sytuacji przez pozwaną dodatkowo uzasadnia tezę o świadomym jej działaniu. Sąd Okręgowy uwzględnił również, że pozwana dokonywała wypłat na rzecz podmiotu, którego sytuacja majątkowa nie była jej znana, a więc co najmniej godziła się na spowodowanie trwałej szkody po stronie powódki. Bez znaczenia przy tym pozostawał fakt, że przeprowadzony w grudniu 2011 r. audyt nie wykazał nieprawidłowości, ponieważ biegli rewidenci dokonywali kontroli jedynie w oparciu o dokumenty przedłożone im przez pozwaną, nie zaś pełną dokumentację kasową.

Konkludując, Sąd Okręgowy uznał, że (...) S. A. w S. poniosła szkodę o znacznych rozmiarach w wyniku działań pozwanej (pracownika powódki), przy czym szkoda pozostawała w normalnym związku przyczynowym (art. 361 § 1 k.c.) z czynami pozwanej (z wyłączeniem kwoty opłaty od pozwu przeciwko Z. C. (1), która poza ten związek wykracza). Jednocześnie, w ocenie Sądu, nie zaistniały w sprawie żadne okoliczności wyłączające odpowiedzialność B. S. za wyżej określoną szkodę.

Orzekając o kosztach procesu, na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy stwierdził, że powódka wygrała proces w 95,95 %, co oznacza, iż z wniesionej opłaty od pozwu (14.764 zł) winna otrzymać od pozwanej zwrot kwoty 14.166 zł ( $14.764 \text{ zł} \times 95,95\% = 14.166 \text{ zł}$ ), zaś wynagrodzenie pełnomocnika wynosiło w realiach sprawy 8.100 zł (10.800 zł x 75 %), co oznacza, że powódce należy się od pozwanej z tego tytułu kwota 7.772 zł ( $8.100 \text{ zł} \times 95,95\%$ ), natomiast pozwanej od powódki kwota 328 zł. Różnica wskazanych kwot wynosi zatem 7.444 zł.

W apelacji od powyższego wyroku pozwana – zaskarżając go w całości – zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 119 k.p. poprzez jego niezastosowanie, mimo iż brak jest dowodów potwierdzających, że pozwana umyślnie, z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym, chciała spowodować szkodę w mieniu pracodawcy. Nadto zarzuciła naruszenie przepisów postępowania mających istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233

§ 1 k.p.c. poprzez nierozważenie wszechstronnie materiału dowodowego i przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez:

1. pominięcie zeznań świadka L. H., który potwierdził, że J. S. był bardzo skrupulatny i sprawdzał przelewy oraz również on sprawdzał słownie lub wersję papierową; członkowie zarządu na pewno zajmowali się weryfikowaniem FV i rachunków;

2. pominięcie zeznań świadka J. S., który potwierdził:

- fakt wypłacania zaliczek dla kooperantów; sprawdzania przez niego dokumentów przy „wyższych kwotach przelewu”;

- przyznał, iż procedura jest taka, że członkowi zarządu przed zaakceptowaniem przelewu powinni zawsze widzieć dokumenty;

- potwierdził, że pozwana była pracownikiem i musiała wykonywać polecenia, nie mogła dokonywać przelewów bez wiedzy i polecenia,

- potwierdził, że faktura wystawiona musiała trafić do szefa produkcji, który konsultował to z kierownikiem, taka faktura opatrzona parafami trafiała dopiero do działu księgowości,

- weryfikacja faktur polegała na tym, że księgowość dostawała faktury parafowane przez kierowników,

- stwierdził, że nie przypomina sobie, aby faktury nie były potwierdzone, z reguły były potwierdzone, nie zdarzyło się aby pozwana wprowadziła do systemu płatność wbrew innym członkom zarządu.

3. pominięcie zeznań świadka R. B.:

- w których na pytanie dotyczące mechanizmu wpłacenia zaliczki, świadek potwierdziła, że „co do zasady musi wyrazić zgodę ktoś, kto jak gdyby odpowiada za dane zlecenie, tak. Czyli jest to najczęściej właśnie ktoś z zarządu”,

- potwierdziła, iż członek zarządu, który weryfikował przelewy mógł zażądać dokumentów źródłowych, aby sprawdzić zasadność tych przelewów,

- potwierdziła, iż pozwana w przypadku otrzymania polecenia służbowego wykonania przelewu nie mogła odmówić wykonania tego polecenia,

4. pominięcie zeznań świadka byłego prezesa zarządu M. R., który potwierdził, że:

- w stoczni powszechną praktyką było skracanie terminów płatności kooperantom, wypłacanie im zaliczek,

- przed wykonaniem przelewu na rachunek (...) zasady były takie same, jak przy innych kontrahentach, tzn. że przed przygotowaniem przez pozwaną przelewu, najpierw „ktoś musiał napisać i po prostu produkcja musiała potwierdzić wykonanie prac i wtedy, była propozycja szefa produkcji jaką wielkość można zapłacić i zarząd to akceptował” oraz „czyli kierownik wydziału wystawiał później, podpisywał pewne rzeczy, no a wcześniej nawet, nawet mistrz, później szef produkcji to za, akceptował i dopiero szło dalej”,

- to on decydował o zasadach i terminach rozliczania poszczególnych płatności z K. „nie było to określone w umowie, natomiast zdarzały się sytuacje, że przyspieszaliśmy termin płatności ze względu na to, że po prostu firmy miały trudną sytuację finansową i czasami te 21 dni (...) przyspieszaliśmy nawet, żeby to było po 7 dniach”,

5. poprzez uznanie, że rola członków zarządu, którzy zatwierdzali razem z pozwaną polecenia przelewu na rzecz (...) sprowadzała się jedynie do faktycznego złożenia podpisu bez merytorycznej kontroli, mimo iż art. 293 k.s.h. stanowi, że członkowie zarządu odpowiadają wobec spółki za szkodę wyrządzoną działaniem lub zaniechaniem sprzecznym z prawem lub postanowieniami umowy spółki,



6. poprzez uznanie, że bez znaczenia jest wynik audytu biegłych rewidentów z grudnia 2011 r., mimo iż przedmiotem badania był także bilans, gdzie biegły rewident zbadał każdą pozycję bilansową, w tym także zaliczki udzielone kontrahentom stoczni i nie stwierdził jakichkolwiek uchybień w sposobie prowadzenia księgowości, akceptując go w całości,

7. poprzez pominięcie okoliczności, że pozwana była pracownikiem i musiała wykonywać ustne polecenia członków zarządu w zakresie wykonywania przelewów w formie zaliczek jeszcze przed wykonaniem poszczególnych etapów umowy, poprzez pominięcie okoliczności, że reprezentujący (...) Z. C. (2) znał się osobiście z ówczesnym prezesem zarządu (...) M. R., a ich znajomość miała charakter pozasłużbowy i prywatny,

8. poprzez pominięcie okoliczności, że M. R. jako prezes zarządu stoczni brał udział w zawarciu umowy między stoczną a (...), a następnie osobiście nadzorował poszczególne etapy realizacji umowy ramowej.

Wskazując na powyższe zarzuty, uszczegółowione w treści uzasadnienia apelacji, pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, a także zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów procesu za obie instancje. Ewentualnie wniosła o zmianę wyroku i obniżenie zasądzonej kwoty do kwoty 24.000 zł, tytułem 3-miesięcznego wynagrodzenia, przysługującego pracownikowi w dniu wyrządzenia szkody.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o oddalenie apelacji pozwanej w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

#### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja okazała się niezasadna.

Na wstępie zaznaczenia wymaga, że Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie w sposób niewadliwy dokonał jego oceny. W konsekwencji ustalili stan faktyczny, odpowiadający treści tych dowodów. Tym samym Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379; z 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380; z 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83; z 5 listopada 1998 r. I PKN 339/98, OSNAPiUS 1999/24 poz. 776; z 22 lutego 2010 r. I UK 233/09).

Jak jednolicie wskazuje się w judykaturze, obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza co do zasady związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07), za wyjątkiem oczywiście tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł ich wystąpienia w niniejszej sprawie.

W pierwszej kolejności rozważyć należy poruszane przez skarżącą kwestie dotyczące poprawności ustaleń faktycznych i postępowania dowodowego. Dopiero bowiem przesądzenie poprawności procesu stosowania prawa w tej płaszczyźnie (i przyjęcia za prawidłowe ustaleń faktycznych) pozwala na ocenę zastosowania prawa materialnego. Zauważenia zatem wymaga, że zarzuty apelacji koncentrowały się przede wszystkim na kwestionowaniu oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów, w szczególności zeznań świadków, a także skutków wcześniej prowadzonego audytu z grudnia 2011 r. W tym zakresie apelująca podważała logikę wnioskowania Sądu Okręgowego, zmierzając przede wszystkim do wykazania współodpowiedzialności osób zarządzających spółką za powstanie szkody.

Z przedmiotową argumentacją nie sposób się zgodzić.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że weryfikowany obecnie w ramach kontroli instancyjnej wyrok zapadł wskutek przyjęcia rozszerzonej odpowiedzialności pozwanej na gruncie art. 122 k.p. za wyrządzoną pracodawcy szkodę. Przypomnieć należy, że odpowiedzialność pracownika względem pracodawcy uregulowana została w przepisach 114-119 i 122 k.p.

W zgodzie z treścią art. 114 k.p. pracownik, który wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych ze swej winy wyrządził pracodawcy szkodę, ponosi odpowiedzialność materialną według zasad określonych w przepisach niniejszego rozdziału. Natomiast w myśl art. 122 k.p., jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, jest obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości. Istotne przy tym pozostaje, że zgodnie z art. 115 k.p. pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę w granicach rzeczywistej straty poniesionej przez pracodawcę i tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego wynika szkoda.

W kontekście przytoczonych przepisów, należy przyjąć, że o odpowiedzialności pracownika względem pracodawcy świadczy kumulatywne wystąpienie czterech przesłanek, tj. po pierwsze niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązków pracowniczych przez pracownika, po drugie wina tegoż pracownika, po trzecie szkoda w majątku pracodawcy, wreszcie normalny związek przyczynowy między zachowaniem pracownika a powstałą stratą (por. Jaśkowski Kazimierz, Komentarz aktualizowany do Kodeksu pracy, LEX, 2019). Przesłankami odpowiedzialności pracownika za szkodę wyrządzoną pracodawcy w pełnym rozmiarze jest natomiast bezprawność działania i wina umyślna, jako przesłanki kwalifikowane (por. wyrok SA w Szczecinie z 7 lutego 2017 r. III APa 13/16). Jednocześnie podkreślenia wymaga, że ciężar wykazania wszystkich powyższych przesłanek spoczywa wyłącznie na pracodawcy (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c.).

Tym samym dla ustalenia kwalifikowanej odpowiedzialności pozwanej wobec powódki istotne pozostaje zatem ustalenie, czy powyższe przesłanki wystąpiły w określonym stanie faktycznym. Wbrew błędnemu przekonaniu apelującej, dokładność i skrupulatność członków zarządu, czy też kwestia weryfikacji dokonywanych przez pozwaną przelewów na rzecz podmiotu trzeciego, jak również wyniki wcześniej przeprowadzonego audytu, który nie wykazał nieprawidłowości, pozostawały zatem irrelevantne z punktu widzenia kierunku rozstrzygnięcia sprawy. W rzeczywistości bowiem, sam fakt spowodowania przez pozwaną szkody w majątku pracodawcy w wyniku ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych, a co najmniej godzenie się pozwanej na takiego rodzaju skutki, musiały skutkować uwzględnieniem powództwa co do zasady.

Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że prawomocny wyrok Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie z 4 grudnia 2015 r., zapadły w sprawie IX P 62/14, którym oddalono powództwo pozwanej przeciwko spółce (...), następnie podtrzymany przez Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z 21 października 2016 r. (VI Pa 126/16), jednoznacznie przesądził o zasadności rozwiązania umowy o pracę z powodu ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych. Podkreślenia przy tym wymaga, że określona w art. 365 § 1 k.p.c. zasada związania sądu treścią prawomocnego orzeczenia odnosi się po pierwsze, do faktu istnienia prawomocnego orzeczenia i po drugie, do waloru prawnego rozstrzygnięcia zawartego w treści orzeczenia. Skutkiem pozytywnym (materialnym) jest to, że rozstrzygnięcie zawarte w orzeczeniu stwarza taki stan prawny, jaki z niego wynika, czyli sądy rozpoznające spór muszą przyjmować, że dana kwestia kształtuje się tak, jak to przyjęto we wcześniejszym, prawomocnym orzeczeniu. W kolejnym postępowaniu, w którym pojawia się ta sama kwestia, nie może być już ona badana. W konsekwencji nikt nie może kwestionować faktu istnienia prawomocnego orzeczenia i jego treści (por. wyroki SN z: 4 lutego 2011 r., III CSK 161/10, LEX nr 785884 i 20 stycznia 2011 r., I UK 239/10, LEX nr 738532). W konsekwencji, skoro prawomocnym wyrokiem sądu powszechnego stwierdzono, że pozwana dopuściła się ciężkiego, zawinionego naruszenia obowiązków pracowniczych wskutek co najmniej rażącego niedbalstwa, powodując szkodę w majątku pracodawcy, nie budziło w niniejszym postępowaniu wątpliwości, że pozwana ponosi odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę.

Do rozważenia pozostawały jedynie granice powyższej odpowiedzialności, tj. czy jest to odpowiedzialność pełna, czy też ograniczona treścią art. 119 k.p., a zatem, czy działanie pozwanej miało charakter umyślny, czy też nie.

Na gruncie zgromadzonego materiału dowodowego nie sposób było przyjmować, że pozwana nie wiedziała o nienależności dokonywanych na rzecz (...) przelewów, czy sporządzanych kompensat, a także płatności gotówką. Wręcz przeciwnie, jako główna księgowa i prokurent, a później specjalista ds. rachunkowości (zastępca głównej księgowej), zobowiązana była do szczególnej dbałości w zakresie przekazanych jej przez pracodawcę obowiązków, szczególnie w kontekście szerokich uprawnień i zaufania w postaci powierzenia prokury. Zadaniem pozwanej było m.in. czuwanie nad kontrolą prawidłowości rozliczeń z kontrahentami spółki. W konsekwencji, jej działania, którym

w istocie w żaden sposób nawet nie próbowała zaprzeczyć, musiały zostać uznane za umyślne, a zatem wystarczające do przyjęcia kwalifikowanej odpowiedzialności pracownika wobec pracodawcy. Jednocześnie, zauważenia wymaga, że w świetle istnienia prawomocnego nakazu zapłaty z 20 kwietnia 2015 r., wydanego wskutek pozwu spółki (...) skierowanego przeciwko (...), fakt nienależnego charakteru wpłat na rzecz (...) pozostawał niesporny na etapie postępowania apelacyjnego. Wobec umorzenia postępowania egzekucyjnego niespornym pozostawał również fakt, iż szkoda nie została naprawiona mimo czynności podjętych przez powódkę.

Już tylko dla pełnego wyczerpania krytyki argumentacji skarżącej Sąd Apelacyjny wskazuje, że w kwestii nieuzasadnionych twierdzeń apelacji, dotyczących pominięcia przez Sąd pierwszej instancji zeznań świadków L. H., J. S., R. B. i M. R. w podanej przez pozwaną części, zaznaczenia wymaga, iż w świetle ukształtowanej w praktyce i nauce wykładni normy art. 233 § 1 k.p.c. nie może oznaczać naruszenia zasad oceny dowodów jedynie to, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego. Ocena dowodów należy bowiem do zasadniczych kompetencji jurysdykcyjnych (władzy) sądu orzekającego i nawet sytuacja, w której z treści dowodu (materiału dowodowego) można wywieść wnioski inne, niż przyjęte przez sąd, nie stanowi jeszcze o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. W orzecznictwie i literaturze wielokrotnie podkreślano, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd, wywodząc wnioski faktyczne z przeprowadzonych dowodów, uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących rozumowanie sądu. W szczególności skarżący powinien wskazać, w jaki sposób sąd naruszył opisane kryteria przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając, względnie wskazać jakie dowody wskazujące na fakty istotne dla rozstrzygnięcia zostały przez Sąd pominięte.

Sąd Apelacyjny, dzieląc pogląd judykatury, wedle którego nie jest wystarczającym uzasadnieniem zarzutu naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. przedstawienie przez stronę skarżącą własnej oceny dowodów i wyrażenie dezaprobaty dla oceny prezentowanej przez Sąd pierwszej instancji, podkreśla, że skarżący ma obowiązek wykazania naruszenia przez sąd paradygmatu oceny wynikającego z art. 233 § 1 k.p.c., a zatem wykazania, iż sąd wywiódł z materiału procesowego wnioski sprzeczne z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego, względnie pominął w swojej ocenie istotne dla rozstrzygnięcia wnioski wynikające z konkretnych dowodów. Podkreślić też trzeba, że w ramach swobody oceny dowodów, mieści się również wybór określonych dowodów spośród dowodów zgromadzonych, pozwalających na rekonstrukcję istotnych w sprawie faktów. Sytuacja, w której w sprawie pozostają zgromadzone dowody, mogące prowadzić do wzajemnie wykluczających się wniosków, jest sytuacją immanentnie związaną z kontradykcyjnym procesem sądowym. Weryfikacja zatem dowodów i wybór przez Sąd orzekający w pierwszej instancji określonej grupy dowodów, na podstawie których Sąd odtwarza okoliczności, które w świetle przepisów prawa materialnego stanowią o istotnych w sprawie faktach, stanowi realizację jednej z płaszczyzn swobodnej oceny dowodów. Powiązanie przy tym wynikających z dowodów tych wniosków w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyklucza możliwość skutecznego zdyskwalifikowania dokonanej przez Sąd oceny, tylko z tej przyczyny, że w procesie zgromadzono też dowody, prowadzące do innych, niż wyprowadzone przez Sąd pierwszej instancji, wniosków.

Odnosząc powyższe rozważania do niniejszej sprawy i podniesionych przez pozwaną zarzutów należy podkreślić, że z całokształtu materiału dowodowego wynika, że na każdym z zakwestionowanych poleceń przelewu znajduje się podpis pozwanej, podczas gdy na poleceniach tych widnieją podpisy różnych członków zarządu. Żaden zatem członek zarządu nie miał pełnego wglądu w dokumentację przygotowywaną przez pozwaną i nie mógł wiedzieć o działaniach podjętych przez nią w spornym okresie. To B. S. jako główna księgowa czy też zastępca głównej księgowej i jednocześnie prokurent odpowiedzialna była za przygotowanie i prawidłową weryfikację dokumentów finansowych a członkowie zarządu za ewentualne ich sprawdzenie. Wysoka pozycja ubezpieczonej w firmie potwierdzona przez udzielenie jej prokury mogła dawać zarządowi poczucie zaufania. Fakt, że członkowie zarządu nie zweryfikowali nieprawidłowych działań pozwanej, zdaniem Sądu Apelacyjnego, w żaden sposób nie wpływa na ocenę stopnia jej zawinienia. To pozwana była autorem dokumentów i to jej działanie bezpośrednio spowodowało tak wysoką szkodę.

Również fakt niewykrycia nieprawidłowości przez biegłych rewidentów może świadczyć jedynie o ich kompetencjach, nie wpływa natomiast w żaden sposób na ocenę stopnia winy pozwanej.

Wbrew twierdzeniom apelującej z zeznań L. H., J. S., R. B. i M. R. nie wynikają okoliczności przeciwne. Fakt wrywkowej weryfikacji prawidłowości przedstawianej przez pozwaną dokumentacji finansowej nie umniejsza w żaden sposób stopnia zawinienia pozwanej. Aby uwolnić się od pełnej odpowiedzialności pozwana musiałaby wykazać, że otrzymała wyraźne polecenie od członków zarządu przygotowania poleceń przelewu na podstawie nieistniejących faktur czy też przed wykonaniem robót przez firmę (...). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, osoba zajmująca tak odpowiedzialną pozycję jak pozwana w takiej hipotetycznej sytuacji winna była zażądać wydania takiego polecenia na piśmie. Żadnej z takich okoliczności pozwana jednak nie wykazała.

Wykrycie nieprawidłowości dokonywanych przez B. S. było bardzo trudne, ponieważ jedynie ona jako główny księgowy czy jego zastępca bezpośrednio prowadziła księgi czy rozrachunki wszystkich kontrahentów ze Ś. i była odpowiedzialna za przygotowywanie do zapłaty wszystkich rozrachunków. System księgowości, jaki funkcjonował poprzednio w (...) (...) w Ś. działał w taki sposób, iż konta poszczególnych kontrahentów były kontami aktywno-pasywnymi. Bez ich dogłębnej analizy utrudnione było więc wskazanie, czy wykazują one nadpłatę, czy należność, jaką Spółka jest zobowiązana zapłacić. W momencie połączenia obu spółek wprowadzono system zintegrowany, który osobno ewidencjonował zobowiązania na koncie księgowym i osobno należności. Nowy system wszedł od 1 października 2013 r., jednak były problemy z jego wdrożeniem praktycznie do 2014 r. W tym czasie wyszukiwano błędy związane z przeniesieniem sald ze starego systemu do nowego systemu. Firma wdrażająca nowy program, jeżeli napotykała jakieś problemy dotyczące transakcji z oddziału Ś., to bezpośrednio zwracała się z tym właśnie do pozwanej B. S., która była wyznaczoną osobą do przeanalizowania wszystkich zapisów księgowych, jeżeli chodzi o kontrahentów ze Ś..

Pozwana prowadząc rozliczenia z firmą (...) (tylko i wyłącznie z tym kontrahentem), będąc osobą odpowiedzialną za rozrachunki z kontrahentami z rejonu Ś., przygotowanie przelewów do wypłaty po merytorycznej analizie i weryfikacji źródłowych dokumentów księgowych, dopuściła się szeregu naruszeń stanowiących ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych. Należało uznać za niedopuszczalne przekazywanie środków pieniężnych na rzecz kontrahenta w sytuacji, kiedy zobowiązanie do przeniesienia tych środków w ogóle nie istniało. Niedopuszczalne jest również księgowanie płatności dokonanych jako rozliczenie faktury VAT, która w momencie dokonania płatności nie była jeszcze wystawiona, lecz wystawiono ją w późniejszym okresie i to na znacznie mniejszą kwotę (np. faktura VAT nr (...) wystawiona w dniu 30.10.2012 r. na kwotę 4.354,20 zł zapłacona w dniu 25.10.2012 r. na kwotę 27.500 zł). Nie posiadając nawet wiedzy specjalnej z zakresu księgowości, z łatwością można ocenić, iż takie działania są nieprawidłowe. Wskazane działania powódki nie tylko stanowiły zawinione naruszenie podstawowych zasad, lecz wyrządziły realną szkodę pozwanej spółce.

Pozwana przedstawiła w toku postępowania pogląd, iż nie ona jedyna wyrażała zgodę w pozwanej spółce na dokonanie danego przelewu, ponieważ reprezentacja w pozwanej spółce była dwuosobowa. Należy jednak zauważyć, że to ona jako księgowa była jedyną osobą odpowiedzialną za przygotowanie poszczególnych przelewów do wypłaty, merytoryczną ich weryfikację pod kątem prawidłowości zlecenia przelewu. Rola drugiej osoby sprowadzała się w istocie jedynie do złożenia podpisu w celu spełnienia wymogu dwuosobowej reprezentacji spółki. Oczywiście jest, że te inne osoby uprawnione do złożenia podpisu pod przelewem, niezajmujące stanowiska księgowej, były zobowiązane do wrywkowej weryfikacji księgowych dokumentów źródłowych, zwłaszcza, iż takich przelewów dokonywano codziennie w bardzo dużych ilościach.

Pozwana, twierdząc, iż (...) był szczególnym kontrahentem, co do którego członkowie zarządu pozwanej spółki akceptowali dokonywanie płatności jeszcze przed wystawianiem faktury, nie wykazała tego w żaden sposób. Nawet, gdyby tak było, to i tak nie tłumaczyłoby to dokonywanie płatności pomimo braku jakiegokolwiek faktury, czy też dokonywanie płatności a konto faktury, która została wystawiona dopiero w przyszłości, lecz opiewająca na kwotę kilka czy kilkanaście razy mniejszą niż kwota wypłacona. Ponadto, pozwana będąca główną księgową w pozwanej spółce powinna samodzielnie czuwać nad prawidłowością dokonywanych rozrachunków, za które ponosiła

odpowiedzialność. Fakt, iż odpowiedzialność za jakieś zdarzenia można by ewentualnie przypisać jeszcze innym osobom, nie zwalnia powódki z odpowiedzialności spoczywającej na niej samej.

Zdaniem Sądu odwoławczego ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji w przedmiotowej sprawie nie narusza, ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego czy właściwego kojarzenia faktów. Nie sposób również przypisać Sądowi błędu w ocenie mocy poszczególnych dowodów. Zaznaczyć przy tym należy, że Sąd orzekający w pierwszej instancji – oceniając pojedyncze dowody – zgodnie z przepisem art. 233 § 1 k.p.c. – odniósł ich znaczenie do całego, zebranego w sprawie materiału dowodowego. Jak już zaś wskazano, apelujący nie może ograniczyć się do polemiki ze stanowiskiem sądu pierwszej instancji, co do wyboru przez Sąd ten określonej grupy dowodów, które powiązane zgodnie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego pozwoliły na ustalenie istotnych w sprawie faktów. Zwrócić należy uwagę, że pozwana, podnosząc zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie zdołała zdyskwalifikować prawidłowości wyводу Sądu opartego nie tylko na powiązaniu poszczególnych dowodów, ale też na zdyskwalifikowaniu powołanych przez powoda dowodów osobowych, z uwagi na brak nie tylko wzajemnej spójności pomiędzy wypowiedziami poszczególnych świadków, ale również z uwagi na wewnętrzną sprzeczność tych wypowiedzi oraz sprzeczność z zasadami doświadczenia życiowego. Nadto, apelacja pozwanej opiera się jedynie na przedstawieniu własnej, subiektywnej oceny sytuacji, na podstawie dowodów, czy też jedynie fragmentów dowodów korzystnych dla skarżącej. Z tego też względu stanowisko pozwanej w tym zakresie nie mogło zostać uwzględnione.

Konkludując, zarzuty apelacji nie zasługiwały na uwzględnienie, gdyż w istocie sprowadzały się do nieuzasadnionej polemiki, opartej przede wszystkim na wybiórczych fragmentach zeznań świadków co do okoliczności niemających znaczenia z punktu widzenia materialnoprawnej podstawy orzeczenia Sądu Okręgowego. Tym samym, skoro powódka wykazała kwotę poniesionej szkody, a także związek pomiędzy jej powstaniem a zachowaniem pozwanej, jak również umyślność tychże działań, w pełni uzasadnione było przyjęcie odpowiedzialności pozwanej względem powódki w oparciu o art. 122 k.p. W konsekwencji, wyrok Sądu Okręgowego należało uznać za prawidłowy i znajdujący oparcie tak w przepisach prawa materialnego, jak i procesowego.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako niezasadną (pkt 1).

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny orzekł w punkcie 2, na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. i § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2018.265 -j.t.).

Barbara Białecka Jolanta Hawryszko Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk